

Nr. 6

0320

30 LISTOPAD

TREŚĆ :

*F. Machalski :*

Pobudka w obozie

*Ryś Filut :*

O tobie mowa — zastępowy

*Józef Sosnowski :*

Książka o przemianach, które rozumieć musimy

\* \* \*

Róża wiatrów

*Marek :*

Znaczenie yachtingu dla Polski

Konkurs reportaży harcerskiego

*Seweryn Udziela :*

Inny świat

*S. Edgar Mann :*

XII. obóz skautowej ligi esperanckiej

*j. kul.*

Pomyślmy o tem

*Władysław Głowiak :*

Hallo! Robimy rewję

*Adam Lukesch*

Żeglarstwo zimowe

*Argonauta :*

Walka o nowego człowieka

Przed wielką rewją harcerstwa

Wiadomości skautowe

**Leśny Duszek**

pisemko zuchów

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej założony w r. 1911 przez A. Małkowskiego.

Cena 20 gr.

# SKAUT

LWÓW — POZNAŃ — TORUŃ

TOM XXI

(Nr. b. 288)

ROK 1934



Przez Harcerskie Ochotnicze Drużyny Robocze zadziergnięty został węzeł braterstwa broni między polskim światem pracy a kadrami jego — harcerstwem.

## POBUDKA W OBOZIE

Cisza poranka mistyczna  
bierze kąpiel zieloną  
w zapachach dębów garbatych — —  
wierzchołki drzew już płoną — —

Wtem przerasodna muzyka  
tręsnie geizerem tonów —  
szalona  
szczęściem działa  
z dziesiątek megalonów — —

Sen zmyka z powiek wiewiórka,  
co śmiga zwinnie na sosnę —  
i ta melodią pobudki  
poje się  
poje i rosne — —  
I już nas niosą na rózę  
stopy skrzydlate, zwany krok — —  
megalon śpiewa stopom bosym:  
Stanać na palcach. Rece w bok!..

Franciszek Machalski.

## O TOBIE MOWA — ZASTĘPOWY

Rozpoczęły zimowy okres pracy drużyny. Miejsce harców polowych i większych wycieczek zajmują zajęcia w świetlicy. Szkolenie teoretyczne, przygotowanie prób i sprawności, zarobkowanie — już w toku. Trzeba się tylko rozprzeżyć za nową pracą, za pomysłami zajęć. Chodzi bowiem o to, by cztery ściany izby harcerskiej nie zlały w zapatu do wspólnego podejmowania trudów. O ileż trudniej dać pracę i pokierować nią w izbie, niż np. na obozie. Tam robota sama pchała się do rąk, tu trzeba ją wyszukiwać, zdobywać i organizować. A robota musi być prawdziwa i odpowiedzialna, by zajęta i zapaliła do czynu. Dać tańca z słyszanymi już niejednokrotnie pogadankami na temat programu prób nie bawi nas wcale dziecinne majsterkowanie, nie chcemy już upartej powtarzania kilku, wiecej tych samych piosenek.

Harcerze są oiletni do pracy, czekają na dyspozycję i wskazówki. Kto objmie rolę ich kierownika i wodza? Drużynowy? przyboczny? niezapelnie. To są bowiem instruktorowie a więc wychowawcy, doradcy i wogóle „władza”. Kto inny przeznaczony jest do bezpośredniego kierowania pracą harcerzy, do organizowania jestemnych i zimowych wypraw. Kto taki? Oczywiście zastępowy. Nie przesadzę, jeśli powiem, że zastępowy jest w skautingu, a tam samem i w harcerstwie najważniejszą osobistością. Powtarzam — najważniejszą! Instruktor wychowuje i dowodzi, jak mówi Pawełek w swych „Gawędach instruktorów”: „daje prace i uczy jak ją wykonywać”. Realizatorem antonimist jego poleceń, właściwym motorem pracy i prawdziwym heroldem zgrai (czyli zastępy) har-

cerzy jest — zastępowy. On jest żywym wzorem dla podległych sobie chłopców; nie wzorem zasuszonych cnót, ale wzorem zaradności, energii i prostoty obywateli. Prawdziwy zastępowy władzę czerpie z swej własnej działalności, a nie z nominacji drużynowego. Jaki zastępowy — taki zastęp; jaki zaś jest każdy zastęp z osobna — takie jest całe harcerstwo. Jakże zaś jest dziś harcerstwo — taka siła obywatelska rozporządzać będzie w potrzebie Polska. Szkoła dzielnych obywateli, służba Ojczyźnie, budowanie lepszej przyszłości świata — to wszystko jest rzeczywistością i bierze swój początek z pracy zastępów harcerskich.

Słyszysz, zastępowy? to o tobie mowa. Czy wiesz, jak znacząca jesteś osobą? a czy wiesz, jaka na tobie ciąży odpowiedzialność? taka sama, jak na każdym wodzu i na każdym wychowawcy. Nie wolno ci zawiesić zaufania, jakim cie drży twoj zastęp.

Musisz mu przewodzić w pracy, zabawić i wszystkich harcać; musisz być tem. A gdy już brakuje ci pomysłów, udaj twych współtowarzyszy pewnym przyjacielskim do drużynowego. Przeczytaj książeczki o pracy zastępów: Żórawi i Bocianów (Grodziecki i Frantz). Czytaj „Skauta”, który dostarczy ci materiału do ćwiczeń i gawęd, który poinformuje cie o całym świecie skautowym, o Polsce, o świecie wogóle gdy ci się w „Skauce” coś nie spodoba albo czego potrzebnego — twojem zdaniem — brakuje, napisz do redaktora. Tabalierka jest dla nosa a „Skaut” dla skautów — nigdy przeciwnie.

Ryś Filut.

JÓZEF SOSNOWSKI

## KSIĄŻKA O PRZEMIANACH, KTÓRE ROZUMIEĆ MUSIMY

Jesteście zapewne poinformowani o postępach cywilizacji w ciągu ostatnich lat. Niemalżeż dzień każdy przynosi wiadomość o nowym odkryciu, wynalazku, wyuczynie. Oto w ciągu kilkudziesięciu godzin na samolocie można objechać dokoła ziemi, widzenie na odległość setek i tysięcy kilometrów przy pomocy specjalnych aparatów telewizyjnych przesłało być wyciworem fantazji, za kilka tygodni czy miesięcy, bezdłymi się w powietrzu wznosili na aparatach „giro”, z ulicy na ulicę wielkiego miasta, z dachu jednego domu na drugi.

Postęp cywilizacji trwa, życie ludzkie zdaje się być ułatwiane do granic maksymalnych. Z tem wszystkim jednak, w istocie jest ono coraz trudniejsze, o czem zdają się świadczyć znowu coraz poważniejsze „objawy” nieostanku mas, bezrobocie, paradoksalna obojętność i jedno, coraz częsny dół wielu tysięcy. Te ujemne strony naszego życia współczesnego zwykliśmy nazywać kryzysem, przyczem zazwyczaj wyważając ten wyraz mamy na myśli kryzys ekonomiczny. Kryzys ma wszakże szersze znaczenie, więcej, kryzys ekonomiczny, na co się zgadzają najwnikliwszi jego badacze, bierze swój początek w innego rodzaju kryzysie, kryzysie dokonującym się w duszy współczesnego człowieka, kryzysie kultury. Istotnie, nasze czasy charakteryzują się niebywałym rozwojem cywilizacji, o czem wspomnieliśmy na początku, oraz przewrotnościom (wybaczyć mi powtórzenie) wartości kulturalnych.

Uchwycić prawo rządzące temi przemianami, głęboko przeżyć ich sens, na tem chyba polega istota mądrości, niewielu wnikliwych badaczy życia dzisiejszego. Mały ich i w Polsce, głębokich, czynnych, o więcej wyposażonych w możliwości ugruntowania drogi tym poczynającym się przemianom, które w konsekwencji „dobro” społeczeństwu, narodowi czy państwu przynieść mogą.

Jednym z tych, był nieodżałowany pamięci, długoletni minister oświecenia Rze czympolspiteł, Sławomir Czerwiński. Właśnie ukazało się drugie wydanie późniejsze jego przemówień wygłaszanych z różnych okazji p. t. „O nowy ideał wychowawczy”. Okazjami temi to przedewszystkiem „przemiany” dokonywujące się w kulturze Polski dzisiejszej. Umiął w nie dostojny Minister wnikać głęboko, ocenić, przeczuć dalszą drogę ich rozwoju. Oto pierwszy z brzegu przykład wprost cudownego wnikań w zjawienia; są to rzeczywistość polska. —

„Przyszłość? Ja tę przyszłość widzę inaczej. Ja nie zapominam, że w tym samym czasie, gdy wśród młodzieży naszych szkół akademickich próbuje świecić triumfy nacjonalizm, w tym samym czasie na szeroki obszarach Polski w cieniu kominów fabrycznych i szybow górnicych, w cieniu sadów, wiosek naszych rośnie także nowe pokolenie polskie”.

Intuicją swoją przenikać umiał wszystkie tereny, na których okonywała się walka o „nowy ideał wychowawczy” więc i teren harcerski. Oto przykład dobrego rozumienia istoty harcerstwa: „Wiem, że istnieje wśród niektórych pracowników harcerstwa przekonanie, że, aby harcerstwo od ujemnych wpływów życia bieżącego uchronić, należy od tego życia możliwie izolować, że należy uczynić z harcerstwa cichą wyspę, wznoszącą się nieruchomo ponad bystrym nurtem życia współczesnego. Nie sądzę, aby ta droga ratunku była właściwa i celowa. Dziś, jak to już gdzieśindziej miałem sposobność zaznaczyć, w państwach, w których ruch pedagogiczny jest szczególnie ożywiony, nawet szkoły nie odgradza się od zagadnień chwili bieżącej”.

Nie sposób szczegółowo analizować poglądów autora, taka ich wielość i zrozumienie skondensowane na stronach książki. Książkę tę należy przeczytać uważnie, ze stronie jej więcej gorącą miłością Polski powołanej w prawdziwie harcerski sposób. Bo w miłości Polski mieści się również rozumienie przemian, w których uczestniczymy.



## Spiwory -- na obozy zimowe

produkuje Warsztat Harcerski przy chorągwi warszawskiej. Spiwory te są lekkie, w gatunkach. Cena: 27'80, 30 i 50 zł. Przy zamówieniu trzeba wpłacić połowę ceny, resztę przy odbiorze. Zamówienie — z podaniem żądanej ilości — pod adresem: Warszawa, Myśliwiecka 5, Glówna Kwatera Harcerska, Wydział starszoharcerski.

<sup>1)</sup> Sławomir Czerwiński; sO nowy ideał wychowawczy (wyd. II, rozszerzone) Wyd. Twórcy Kultury i Oświaty w 1934 r.

## ROŻA WIATRÓW

(Ciąg dalszy.)

Z poszumem liści spłynęła na oczy Borsuków senność nieprzemierzona. Stary Borsuk, Wladek, z trudem opierał się jej nieprzemierzona ciężkowi. Z pod żal na padających na żrenice powiek spojrzali na zastęp. Szczęśliwie chłopca leżało bezwolnie na lekko pochylej zieloności wzniesienia terenu. Chylące się już ku zachodowi słońce czerwienilo ich nieruchomości. Zaden ani drgnął.

Władkiem zatrząsł niespodziany dreszcz niepokoju.

— Jerek! — warta... — krzyknął, krzyknął, ale nie dokończył myśli, bo zmorzył go zaraz sen. Opadające powieki odcięły go od drażniących jasności. W trawie, przy uchu zadzwoniło coś srebrzyste. Nie wiedział, co to takiego.

Udreczony upartym chłodem, co nie dawał spokoju i zmuszał do ustawnego wiercenia się z boku na bok, Bolek odciął się i usiadł. Dokoła było ciemno. Noc. Zewsząd szumiało i niosło niepokojem.

Ktoś chwycił Bolka za dłoń. To był Jerek. Przymruż tuż obok do ziemi — w śmiesznej, kłęczącej pozycji. Opodał imi. Wszystkie Borsuki. Nikt już nie leżał we śnie. Bolek sam nie oprzytomiał jeszcze ze snu. Trząsł się jak w febrze — pelen był zimna i głuchego bólu.

— Widzisz-że już? Widzisz, o tu? — szeptał rozdręganym głosem Stach. Teraz dopiero Bolek ujrzał.

O półsetki kroków od nich — za jałowcowym zaroślami, gdzie niedawno biwakowała drużyna, paliło się ognisko. Złote języki ognia lizaly ciemność nocy, jasną smuga wily się iskry.

— Czy widzisz wreszcie? — zapytał znów szepetem Bolka. Na lewo ogniska wyraźnie widać było sylwetkę siedzącego przy nim człowieka. Zwykła i nieruchoma, czar-na postać. Tyle było widać.

Borsuki zamarzy w bezruchu. Nikt nie pomyślał nawet o zabraniu głosu. Od ognia najwyraźniej widać strachem.

Nagle wrzasnął Stary Borsuk:

— Wiara! — w niego!

Niosło ich ku ognisku jak wiatrem. Za żadną cenę nikby w tyle nie chciał sam pozostać. Plecaki zostały same. Gnali ku ognisku. Już porodziłerali dźwięki krzaki, już histerycznie wybiegli przed ogień, ciężko dysząc.

Przy ognisku nie było nikogo.

Oblegli je z jednej strony, zbici w gro-madkę. Ani śladu kogoś obcego. Wśród płomieni z trzaskiem rozsypanywała się w żar porąbana na kilka polan żerka.

O, to ten krzak! — krzyknął nagle Jurek. Wszyscy obejrzeli się nagle. Jurek mówił dalej:

— Stamiąd wyglądał jak człowiek. — Patrzcie!

Borsuki ożywiły się. Ani mowy, za-step dał się „nabrać“.

— Więc nikogo nie było? Nikt tu nie siedział?

— A tyś myślał, że kto?

Dopiero Stary Borsuk krzyknął prawie rozpacziwie:

— Ale kto zapalił ognisko? Kto zapalił ognisko?

(C. d. n.)

## ZNACZENIE YACHTINGU DLA POLSKI

Zagadnienie to poruszył gen. Marjan Zaruski na odczytanie wygłoszonym w Lwowie. Pierwszy raz i to dzięki staraniem harcerzy, Lwów miał możność usłyszenia pierwszego pła-niera żeglarswa.

My harcerze tak często słuchaliśmy go z zainteresowaniem przy naszych ogniskach nad brzegiem morza lub tu na pokładzie yachtu w czasie ciszy morskiej. Generali rozwijali przed nami dzieje żeglugs polskiej, od pierwszych wypraw przeludnionych Danij przez ar-madę Władysława IV, aż po świadomą politykę morską Polski obecnej, Polski-Mocarstwa. W pracy tej ma swoją cząstkę też Z. H. P. W roku b. Generali prowadził yachty Temida I z harcerską załogą przez Bałtyk do Sztokholmu, Rygi, Helsingforsu w pobliże egzotycznej wyspy Rönö. Podróż ta General uważa za swą najpiękniejszą w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Do pozostawienia takiego wrażenia przyczyniła się bezwzględnie załoga harcerska, w skład której wchodził też dwaj skauci węgierscy.

Marek.

Prenumerujcie »SKAUTA«

ZBIOROWO

tylko 25 gr. miesięcznie.

## HALLO! TU HARCERZE!



Konkurs  
reportażu  
harcerskiego

Reportaż jest popularną dziś formą artystycznego sprawozdania i opisu. Cechą jego charakterystyczną jest dążenie do uchwycenia istotnego sensu przedstawionej sprawy. Reporter jest sługą prawdy, której docieć się stara; reportaż jest narzędziem jego umiejętności opowiadania. Wgrodniebny jego oddziała forma literacka, nakładka reportaż na swego autora obowiązek opanowania formy i przystosowania jej do odbiorcy — czytelnika. Reportaż może być kronikarski, fakturowy, sentymentalny, psychoanalityczny, oskarżający, demaskujący lub satyryczny — zależnie od intencji i wypraczonej aktualności — to daje najistotniejsze jego podopry.

Proklamując konkurs reportażu harcerskiego mieliśmy na celu: 1) ukazanie w cyklu reportażów harcerstwa takiego, jakie jest i istnieje, 2) wydobycie z szeregu Z. H. P-u harcerzy - literatów i pisarzy.

Warunki udziału w konkursie:

- 1) stanąć doń może każdy harcerz lub harcerka (byli harcerze również),
- 2) tematem reportażu musi być życie harcerstwa, w chwili obecnej lub dawniejsze — wzgl. sprawy związane z harcerstwem,
- 3) rozmiar reportażu nie może przekroczyć 2 spalt (1 strony) formatu „Skauta“,
- 4) poządany materiał ilustracyjny: fotografie lub rysunki w ilości 1-2,
- 5) konieczne jest podpisanie reportażu imieniem i nazwiskiem autora; dotychczas należy adres.

6) do konkursu zgłaszać można prace jedynie nigdzie przedtem nie publikowane. Kwalifikację nadesłanych reportażów do druku przeprowadzać będzie komisja konkursowa, której skład podamy w następnym numerze. Termin nadsyłania konkursowych reportażów — 31 stycznia 1935. — Po wyodrębkowaniu zakwalifikowanych nastąpi plebiscyt czytelników, który wskaze utwor najlepszy.

Warunki nagrodzenia konkursowego — ogłosimy.

## HALLO! TU HARCERZE!

### INNY ŚWIAT

Spojrzenie na mapę Hen, na samym kontynencie południowo-zachodnim Polski mruka do Was figlarne okiem czarny punkcik... Cieszyn! A tuż obok niego niebieska wstążka Olzy i zaraz nad nią czerwony, szeroki pas. Tu Polska, a tam — chyba inny świat? A jednak...

Poranne listonosze złożyli miury miasta, gdy wkroczyliśmy na most rozdzielający dwa światy. Taki sobie zwykły, poprostu — most, a także dziwne budzi uczucia.

Po tamtej stronie Świat zaczął się swadłe przyjemnie. Zaledwie zdążyłem zrobić kilka kroków, ałoi już witała mnie rozświetlane, wesole twarze. Na pierśiach krzyże harcerskie, na ustach słowa radojne i mocne. „To i oruh do Orłowej! A jakże, i ja do Orłowej!“

Orłowa. Czy nieczego nie przypomina Wawa to słowo? Bo mnie staje przed oczyma miła twarz prof. R. Pollaka i „wyprawa skautów śląskich na Spisz i Orawę“.

Orłowa. Kominy, szyby i jeszcze kominy. Dużo kominów! Ziemia twarzą i szara, choć bogata i twarda na niej lud, co z niej własnym rękoma wydobywa czarny diament. A wśród tego ludu — ludek inny,

szarzozielony, ruchliwy, żywiołowy — harcerze!

W dużej sali orłowskiego gimnazjum polskiego zebrano się spore grono pracowników harcerskich, kwiaci i słu. H. P. Cz. Odprawa! Ogarnia człowieka zdumienie — czy jestem na odprawie arozuynowych kłórcz z wielkich i licznyc choragwi w kraju, czy też naprawdę na zebraniu ludzi pracujących za kordonem, pod obcym u-skiem? — Polno ich Uczniowie, nauczyciele, rzemieślnicy i natewszystko robotnicy, robotnicy. Wszyscy pracują z zapalem i entuzjazmem, oddając idei swe niezliczne chwile wolne, nieraz pomimo presji i u-trudnień.

Na odprawie padają słowa budzące radość i dumę, Sprawozdania. Tu wieczornica, tam dzień harcerza, gdzieindziej propagandowe ognisko, tu znów nowe kolo przyjaciół, drużyna, gramaoa. Co chwila odzywają się głosy: Stare Miasto prosi o instrukcje i książki — zakłada się nowa drużyna; Wędrynia upomina się o gramaodę zuchowa, tu zaś potrzeba helos do zainaugurowania pracy K. P. H. Foreba i strzbieje tego, Szabatank tamże, nuczają się kluby sportowe, zawody, będą kursy narciarskie — będzie Złot!

Z za rogowych okularów uśmiechają się łagodnie oczy Głównego Komendanta.

## XII. OBÓZ SKAUTOWEJ LIGI ESPERANCKIEJ

W pamięci każdego, kto miał możność uczestniczenia w tym roku (16—31. lipiec) w XII Obozie Skautowej Ligi Esperanckiej pozostanie na zawsze niezapomniany mój spędzony czas.

W 25 namiotach zebrali się bracia—skauci z 9 państw by w zgodnej harmonii na gawędach, przy ognisku i w spółzyciu braterskim, spędzić czas porozumiewając się jedynie międzynarodowym językiem Esperanto. Obóz był zwiedzany przez liczne rzesze mieszkańców pobliskich wiosek, którzy z zainteresowaniem przyglądali się życiu obozowemu, zwiędzając namioty, pięknie urządzone kapliczke polową, kuchnie, wystawę prac skautowych i korespondencyj oraz przyglądali się popisom tańców narodowych, oklaskując każdy z osobna, jak również przysłuchując się ich śpiewom. W odległości 3 km. od obozu skautów znajdował się podobny obóz skautek esperantystek. Obozy te wykazywały dostatecznie praktyczną wartość międzynarodowego języka, na których uczestniczyli skauci z różnych państw, doskonale porozumiewając się wzajemnie w języku Esperanto i urzeczywistniając skautowe cele porozumienia i braterstwa.

S. Edgar Mann (Anglia)

Instruktorzy objazdowi — dzielni, rzutki Franek — spokojny i opanowany Janek, zacieraając ręce — jest ruch! Zustepta za komisarza zagranicznego Z. H. P. robi groźną minę, ale jest wyraźnie wzruszony.

I oto — spojrzeć jeszcze raz na młpce! Czeski Gieszyn, Jablonków, Mosty, Orłowa, Karwina, Bogumin, Ostrawa, Gierlicko, Lazy i tyle, tyle innych. Na niewielkim skrawku ziemi między Olzą a Ostrawicą, mało co większym od powiatu sudeckiego, rozwija się, pracuje, szaleje — 6 hurtów, 50 drużyn, 18 gromad Zuchowyc, 1200 harcerzy i zuchów! Niema gniący, wioski prawie gdzieby nie było drużyny, gromady, Kola Przyjaciół. To sila!

Z niedajęcem się wypowiedzieć uczuciem wracalem z Orłowej, Czerwony, szeroki pas nad Olz... granica. Inny świat — a jeunak taki... nasz!

Ostatnie promienie irtawliwy się na szychach okiennych, gny znów przekożymie 6w dzinyw most. Uczulam się członkiem wielkiej, potężnej grupy. Granice ni kordony nie powstrzymują nas. Rośniemy w moc, rozprzestrzeniaemy się, pracujemy — dla Polski!

Czuwajcie harcerze „za Olz“!

Severjan Udila.

## POMYŚLIŁY O TEM

Wicie napewno co oznacza węzeł na chustce. We wspomnieniach z przeszłych wódcy harcerskich zapisał mi się węzeł niezartem zgłoskami. Mielisimy w zastępie zwięzły i wspólnie spełniania dobrych uczynków, a okazji nigdy nie brakto, szczególnie podczas obozów, gdzie pomoc nasza przy zwożeniu siana i t. p. pracach była czesto konieczna. Na świętego Mikolajaa urządzajisimy niespodzianki dla biednych dzieci z okregu działania naszej drużyny.

Bylo to na odpoczynku, w drodze na szczyt Sywuli.

Słońce przypekalo silnie i miałem wielkie pragnienie, ale mój zapas herbaty wyczerpał się zupełnie. Za kilka tyków wody byłbym oddal wszystko, ale nikt mi jej nie chciał dać. Egoizim ukryty w człowieku pod pozorami konwenansu, ukazał się w całej okazałości.

Ale spotkałem tam obcego harcerza, który oddał mi ostatnią szklankę wody.

Ten mały, na pozór nie znaczący fakt utkwil mi głęboko w sercu i wzbudził w niem uczucie wielkiej wdzięczności dla nieznanego druha.

Zrozumiałem głębokie znaczenie węża na chustce.

j. kul.



## Dodatek Zuchowy dla prenumeratorów „Skaut“

### W MGLE

— Nie, to nie. Pojadę w takim razie sam. Z temi słowami Rys, jednolletni chłopak o ładnych, czarnych włosach skie. rował się ku morzu.

Rys, zastanów się — usiłował go przekonać towarzyszący mu Jurek. Wiesz przecież, że urodzilem się nad morzem i latuś nauczył mi przewidzwać pogodę. Powiadam ci, że nie można teraz jechać łódką. Zapowiada się pasakudna plucha.

— Świętnie, będzie przynajmniej raz coś nowego.

Z temi słowami skozył do malej łódki która zamierzał się dostać do odległych o 5 km. małych, skalistych wysep.

Jurek wstrząsł ramionami i zawrócił ku brzegowi.

Halo, Jurek — usłyszał za sobą. — Czemuś taki ponury.

— Eh, nie — Jurek rozpoznał głos drugiego przyjaciela Olka. — Rys wyjechał na wyspki, a ja ostrzegalem go, że to niezbyt bezpieczne.

Nie, mu nie będzie, — odrzekł Olek. — Chodź, pojedziemy do starego Bobina.

Chłopcy żywo pielili się po nadbrzeżnych skalach, kierując się w stronę malej chaty rybackiej. Wkrótce byli na miejscu i zaczęli głośno pohukiwać. W odpowiedzi na to w oknie pojawiła się stara, pomarszczona twarz, która na widok chłopców skurczyła się w grymas mający oznaczać uśmiech.

Dzień dobry ojcze Bobinie — krzyknęli chłopcy. — Chcielibyśmy trochę pogawędzić.

Pogawędki te polegały na tem, że stary rybak opowiadał jedną z niezliczonych opoporuszenie, przerywając w niektórych chwilach cięchemi okrzykami zdumienia — Bobin lubiał bardzo obu smyków to też i Rys chętnie wyszedł z czeluści swej zadymionej chaty.

Dobrze, pogadamy. I tak zaczyna wstawać fala, wiec dziś na morze nie wy-

jade. Popatrzcie na horyzont, co tam widać?

Chłopcy spojrzeli na morze i to samo słowo spłynęło im z warg:

MGLA

Oczy ich spotkały się i Jurek szepnął. — Rys jest tam.

— O, no licha — krzyknął Bobin.

Dlaczego nie powiedzieliście mi tego odrazu.

Stary rybak znał dobrze niebezpieczeństwo, jakie groziło chłopcu.

— Musimy wiać „Hanke” i szukać go — krzyczał Jurek.

— Tak, musimy i to jak najszybciej — odrzekł Bobin.

Wszystcy trzej zbiegli do zatoczki u stóp skały, w której korysala się stara zagłównka. W jednej chwili macagnęli żagle, Oleś który miał najlepszy wzrok znalazł miejsce na dziobie, Jurek przy żaglu, zaś stary Bobin przy sterze.

Fale były coraz głośniejsze o boki łódki, Oleś siedzący na dziobie to wzniósł się, to rozciągał się mając takę postać, że nikt w niej koniec masztu. Bobin sterował tylko instynktem. Zdawało się, że upłynęły wieki od kiedy wypłynęli z zatoki.

— Co się z nim może dziać — niepokoił się Jurek.

— Żeby mgła choć na chwilę się rozziiała — mrucał Bobin.

Jakby w odpowiedzi na jego życzenie silniejszy podmuch wiatru rozdarł na chwilę mgłę i odsłonił odległe o jakie dwieście metrów wyspki, a na nich coś, co wydalo im z piersi okrzyk przerażenia. Na najbliższej skale leżało nieruchome ciało chłopca. Z łódki nie było śladu.

Teraz czekała ich najniebezpieczniejsza część wyprawy. Żyliwć się, jak można najbardziej do skałek. Wymagalo to nadzwyczajnej ostrożności, gdyż każda silniejsza fala mogła rzucić ich na ostre skałki i rozbić łódź. Bobin sterował w odległości trzydziestu metrów. Sytuacja stawała się rozpaczalna.

Blizję się podpłynęliśmy w żaden sposób — rzekł wreszcie z rozpaczą stary rybak.

— Mam myśl, — krzyknął Jurek. — Wplaw dostanę się do niego zupełnie łatwo.

Bobin potraźnał głową.

— Niemożliwe — rzekł. — Ja tylko mógłbym to zrobić, ale wy dwaj nie odzyskacie łodzi.

— Ktoś jednak musi iść, — upierał się Jurek. Musicie mi pozwolić. Opasze się lina, nie ma się nic stanie.

W końcu rybak zgodził się. Owiazal chłopca liną i w chwili później Jurek płynął ku wysypce. Jurek czuł się w wodzie tak pewnie jak na lądzie i przepływanie takiego kawałeczka było dla niego drobnostką. Niebezpieczeństwo leżało gdzieś indziej. Chodziło o to, by fala nie rzuciła nim o skałę. Właśnie zbliżała się jedna taka groźna. Jurek dał nurka i pozwolił jej przejść ponad sobą. A potem dwoma silnymi wrzutami ręki znalazł się przy skałce na której leżał Ryś. Chwyć się tej kureczki i w tej chwili nakryła go następna fala. Centymetr po centymetrze, opierając się z całych sił odrywającym go falom znalazł się wreszcie na skałce.

Ryś miał bladą twarz i zamknięte oczy, lecz nie był nieprzytomny, gdyż na dźwięk głosu otworzył oczy i spojrzal bołśnie na Jurka.

Jurek palcami orząciami z zimna i wychrapania obwiazal liną nasokolo przyjąca, zaczął go na brzeg skałki i skoczył do wody, pociągając chłopca za sobą. Przytrzymując jedną ręką głowę Ryśa ponad wodą, drugą przecinał z wysiłkiem wodę. Lecz w tej chwili Bobin zaczął ciągnąć linę i po chwili obaj chłopcy znaleźli się w łodzi.

## Z PRZYGDÓM ZUSZKA TADELUSZKA



Lecz odważnym jest nasz zuch...  
(Lidził na na ławce).  
Kopnął kłeszczerz mocno w boczku.  
Wolny dalej walczy.



I na głowę przepędzono  
Sieręgi polkowników.  
Bobin kłeszczerz przepędzono  
W każdym rapu szanować.



A nasz Zuzek Tadeluszek  
Rycerz dzielny, śmiały,  
Marzy dalej wiersi podnieść  
Sen swój, pełen chwali...

## Dlaczego druty telegraficzne śpiewają ?

Czy słyszeliście kiedy jak śpiewają druty telegraficzne przy drodze? Kto słyszał niech podniesie rękę. O, cały las rak. A teraz niech podniesie rękę kto wie skąd się to bierze. Co to, niema ani jednej ręki? A więc ja wam powiem. Okręż wiatr uderzając w druty telegraficzne wstrząsa nimi druty drżą jak struny przy skrzypcach i stąd pochodzi ten śpiew. Niektórzy wieśniacy potrafią z dźwięku drutów wywnioskować jaka będzie pogoda. Gdy dźwięk ten jest niski zapowiada się deszcz. Gdy ostry, dzwiczący — pogoda.

Przy najbliższej sposobności postuchajcie sami śpiewu drutów telegraficznych i spróbujcie odgadnąć jaka będzie pogoda.

## W pracowni majstra klepek

### KOLEJKA LINOWA

Nie wiem, czy każdy z Was widział kolejki linową. Kolejki takie służą do przewożenia ludzi lub transportu rozmaitych materiałów budowlanych jak drewna, kamienie itp.

Kolejki linowe zbudowane są zazwyczaj w górach. Jadą ponad lasami i polami na linach zawieszonych na wysokich masztach.

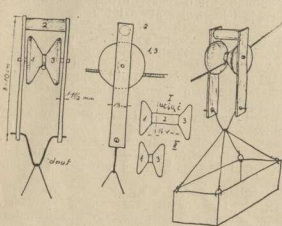
W Polsce zbudowane są takie kolejki tylko do przewozu drzewa i kamieni.

Chcę Wam podać sposób zbudowania podobnej kolejki linowej — naturalnie nie takiej jak prawdziwa, jaka sam będąc zachodem budowałem z siostrą, bratem i kolegami.

Kolejkami takimi woziliśmy w zimie po pokojach, w lecie w ogrodzie na rozpiętych sznurkach lub drutach rozmaite rzeczy.

Raz zbudowaliśmy całe miasto z takimi kolejkami. Innym razem gdyśmy prosili kolejkami nasze otwiane wojsko i broń. Naturalnie prawie nigdy nie oberało się bez katastrof.

Do zbudowania kolejki musicie przygotować odpowiedni materiał i narzędzia



Potrzebna 1 szpulka dowolnej wielkości, kawałek drutu długości 5—8 cm, deseczka dętki o wymiarach 3x8 (10) cm grubości 1/2—1 mm. Zamiast dętki może być kawałek drewnianka sosnowego suchego dającego się dobrze obrobić, cienka deseczka lub gruba sztywna tektura (może być klejona z dwóch cienkich). Wreszcie klej stolarski, syntetyczny lub de'istryna i kawałek patyka na oś dla kółka.

Jako narzędzie służące, nam będzie ostry nóż, dość grube gwoźdźce lub stare nożyceki. Wagonik kolejki składa się z kółka, łożyska i pudła.

1. Kółko robimy ze szpulki. Szpulkę ucinamy jak na rysunku 1, sdejmujemy ze sobą części (1) i (3) jak wskazuje rys. II. Części przed sklejeniem wygładzimy na szorstkim kamieniu lub szklaku (glass-papier). Części przy sklejeniu posmarować cienko i scisnąć mocno poczekać kilka minut do częściowego zeschnięcia się kleju pozostawiając potem w spokoju kółko 2—3 godzin by dobrze wyschło.

2. Łożyisko. Boki łożyska zrobimy według wymiarów podanych na rysunku z dykły (deseczki lub tektury).

Boki łożyska przyklejamy do pozostałej części (2) ze szpulki — której wielkość dostosowujemy do kółka tak, by długość jej była o 2—3 mm większa od grubości kółka.

Przed sklejeniem części (2) z bokami w łożysku musi się wywiercić po 2 otwory w odpowiednio wybranych miejscach. Będą one służyły do przelęgnięcia osi kółka i kołowójki na której będzie wisiał pudło. — Otwory wywiercimy cieńszym ostrzem nożyceki lub wyalpinym gwoździem.

Kolwiczek robimy z drutu o kształcie jak na rysunku. Można go wyjmować i wówezas zakładać pudło i wagonik zawieszając na rozpiętym sznurku lub drucie, którego jeden koniec musi się zaczepić wtycz od drugiego by wagonik mógł jechać.

Pudło może być zrobione z tektury, lub może to być pudełko od sardynek czy konserw. Trzeba go zawiesić na dwóch silnych niciach (szare nici) a jeśli jest z tektury i lekkie obciążyć deseczką położoną na dno pudła.

A. O.

## słowa i rysunki GOŚCISEAWA



I mi dalej, że go wola  
Dawka przezłaz siebie,  
Pociałnikiem odrobić czoło  
Ze dzielnym w potrzebie.



Ze mu Slawa wietczy głowę  
W arzyrowym wietchem,  
I wylgaza przytem mowę...  
(Zuch słucha z rumieńcem).



Gdy sen przeszedł, już skłóczyła  
Sie rycerska sprawa...  
Kwie powiedziec co sie snilo  
Wprost do Gosciseawa! Koniec.

## ROZRYWKI

## Zagadka

Trzy litery — sprytnie zwierze, które żyje w lesie. Gdy do niego dasz jedną — to nowiny nieśie.

## Rebusik

kłóczy z Was potrafi odczytać co tu jest napisane!



## Układanka sylabowa

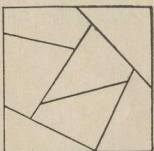
Z sylab poniższych ułożyc 7 wyrazów z których początkowe litery dadzą imię bohatera Tatr.

1. Pasterz na Podhalu.
2. Samogłoska.
3. Miasto na Podhalu.
4. Zwierze domowe.
5. Naczynie na mleko.
6. Część chaty.
7. Szalaz pasterski.

ew, zba, li, a, ju, wy, piec, ca, ko, no, has, sko, i, targ, ba.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 20. grudnia. Jako nagrodę zech lub grupada, która przyśle do 20. grudnia 1934 roku rozwiązanie lamigłówki sylabowej, zagadki i rebusiku — otrzyma drogą losowania „Śpiewnik Zuchowy” — Dh. E. Kwiatkowskiego.

—o—  
Rozwiązanie lamigłówki z nr. IV.



Trafne rozwiązania nadesłali: Jurek Lisiecki — Warszawa, Otto Wegielki — Warszawa, Staszek Topór — Zakopane, Marek Lewicki z Gdyni, Józef Grünberg ze Lwowa.

Nagrodę w postaci gry przyrodniczej otrzymuje Marek Lewicki.

## LEŚNY DUSZEK

piśmko zuchów — ukazuje się 15. i 30. każdego miesiąca pod redakcją ALEKSANDRA OGÓRZAŁEGO

## KRONIKA ZUCHOWA

WYPRAWY do swego lasu urządziła w każdą niedzielę gromada „Górali” ze Lwowa. Rano zuchy zbierają się zaraz po nabożeństwie szkolnym i po zebraniu przyborów do gier i zabaw wyruszają się ze swoim wodzem do lasu. Tam spędzają czas aż do południa. Odbývają się w lesie turnieje, i zawody. Zuchy obserwują ptaki. — Podobno kilku przygotowuje sprawność przyjaciela zwierząt dzikich.

KĄDZY ZUCH NA SZCZUDŁACH. — Takie hasło obrała sobie gromada Słowian we Lwowie. Zuchy ze swoim Druháń-Wodzem zabrały się do roboty szczudła. Kilka razy w tygodniu zbierają się w izbie gdzie pomagając sobie wzajemnie majstrują szczudła!

Przygotowują oni szczudła do zawodów w swojej gromadzie — podczas których zostanie wybrana szóstka — która najlepiej będzie chodziła — do turnieju na jaki ma wyzwać gromada „Słowian” inne gromady.

ZUCHY NA WSI. Koło Lwowa jest wieś, która nazywa się Prusy. Powstała tam gromada mieszana, do której należą dziewczęta i chłopcy. Zbiórki tej gromady odbywają się często w polach i lasach. Z wodzem swoim, który jest nauczycielem w szkole o której chodzi zuchy robią różne wyprawy po lasach — gdzie wódz pokazuje im wiele ciekawych rzeczy. Dzwia się zuchy czasami, że tak dużo można zobaczyć nowego choć znają dobrze te miejsca bo pasa tam latem krowy i barany.

Zamierzają oni przyjechać w zimie do Lwowa na 2 dni żeby zobaczyć miasta, tramwaje, kolej i poznać innych zuchów. Niedawno w tej sprawie był ich wódz we Lwowie i przygotowywał dla nich kwatery.

PRZYJĘCIE ZUCHÓW DO GROMADY. Tajemniczo odbyło się przyjęcie nowych zuchów do gromady „Ludjan” w Zydaczowie. Tajemne piśmo wodza oznajmiło zuchom, że za dwa dni popołudniu każdy zuch u zbrojony w łuk i strzałę ma się stawic, niespostrzeżony przez nikogo w „jamie gromady”. Gdy wódz przyszedł odbyło się przyjęcie zuchów do gromady!

Każdy kto miał być przyjęty występował do kregu gdzie wódz odciął zuchowi kosmyk włosów — spalał w płonącym ognisku i nadawał imiona i przewiska którym od tej chwili wolno go nazywać. Imiona te są niesety tajemnicą gromady, dlatego nie mogą być podane.

Po obrzędzie wszystkie zuchy odtańczyły karuzelę. Potem odbyły się turnieje, po których zuchy każdy osobno rozeszli się do domów tak by ich nikt nie zauważył.

Zasłępowy — chłop pomysłowy.

## HALLO! ROBIMY REWJĘ!

(Dokończenie.)

Wiemy dobrze o tem, że wszędzie jest dziś bieda, kryzys i panuje manja samobójstw, harcerze jednak udowadniają, że byle pogodnie popatrzeć na świat, to i życie wydaje się jasniejsze. A więc jest cześć, co chce światu przysporzyć swego trupa, a policji nowych kłopotów. W krytycznej chwili zjawia się harcerz, a poznawszy prawdę, odwozi niedoszłego samobójcę od jego zamiaru i przekonuje go, że jednak warto żyć. W trakcie tego pokazuje mu niebo, gdzie dla samobójców nie ma miejsca; piękło już całkiem zapchane, gdzie można dostać się za wyjątkowo zły czyn; zimną próżnię wszechświata, gdzie życie niewarto; a w końcu ziemię, jasną, słoneczną, gwarną. Zastęp harcerzy idzie na wydeczkę i śpiewa o słońcu i urodzie życia. Samobójca (niedoszły) jest zachwycony, postanawia żyć dalej a nawet zastąpić harcerzem.

— Tak, to mogłoby być doskonale!

Mogliśmy go nazwać: „nie zabijaj się”. Dajmy też pokaz zuchowy. Takie popisy małców zawsze strasznie się podobają. Musimy wyszukać jeszcze jakiegoś zapowiadaacza.

— A to na co?

Zapowiadaacz jest koniecznie potrzebny. Taki pan nadyje cały ton wieczorów. Trzeba tylko, aby zapowiadał z odpowiednim humorem i dowcipem.

— Wiesz, jeżeli damy to w sprawie muzycznej to uda się znakomicie! Piszmy więc szybko program i przystępujemy do pracy.

- 1) orkiestra (marsz powitalny)
- 2) prolog (wykona cały zespół)
- 3) „Reportaż z dnia obozowego”, skecz
- 4) pokaz zuchowy
- 5) „Allah jest Bóg” — chórzuchowy.
- 6) „Nie zabijaj się!” — skecz.
- 7) ojalos obozowy.
- 8) finał (wykona cały zespół)
- 9) orkiestra (marsz pożegnalny).

Pozatem orkiestra zagra jeszcze w czasie przerwy.

— Tyko musimy uważać, aby program nie był przedawany. Całość musi być zwarta i wykonana szybko, obliczona na 1 i pół godz. a najwyżej na dwie.

Po tygodniu mieli opracowane skecze. Zebrał wszystkich przyszłych grających i wyjaśnił im ogólnie co przedstawiają obrazy i jak powinny być odegrane.

A potem robili próby.

Frank zebrał wszystkich harcerzy, grających na wszelakich instrumentach, a

także skaptował trzech nieharcerzy. Wszystkiego było: 4 mandolino, troje skrzypiec, dwie gitary. Ciekawo jesteście, jak grał na rewji? Zróbcie sami a przekonacie się.

Salę wypożyczyl Józef w „Sokole” bez pomocy opiekuna.

Janek i Mietek nie byli nadzwyczajnymi spryciarzami, ale wiedzieli akurat tyle, że piękne dekoracje i dobre oświetlenie sceny przyczynią się do wytworzenia właściwego nastroju. Dekoracje muszą dawać się szybko zakładać i usuwać. Najgorszy kłopot był ze światłem, którego padało ze sali na scenę. Złożyło się jednak dobrze, ponieważ na tej samej sali było kilko i można było rzucać na scenę snopy kolorowego światła z aparatu filmowego. Gdyby nie to, zapewne użyłoby do tego lampy projekcyjnej — Rekwizyty zebrał wszystkie.

„Reklama jest dzwignią handlu i przemysłu” uzzył Wacek Wilk Piewca. (Wogóle Wilk Piewca może Wam dużo rzeczy powiedzieć doskonale. Robił zawsze milerkiem, ale działał szybko i sprytnie. Już na trzy tygodnie przed terminem ukazały się w różnych punktach (najruchliwszych) miasteczka rozplone ogłoszenia tej treści: „Kryzys! przestanie się gniebić, wszelkie troski znikną z ci, cz, la, nał miastem zapamiętaj niepodzielnie śmiech i wesołość, ponieważ X-ta drużyna harcerzy urządziła dnia... coś, czego jeszcze nigdy nie widziałeś”. Opinia publiczna została poruszona. Każdy czytał afisz, usmiechał się, czuł, że już troski od niego uciekają. Każy był zainteresowany, co to może być to „coś”. Pytali się jedni drugich ale nikt nie nie wiedział. Zaczęło się informować harcerzy, jakie drogie są bilety i gdzie się je kupuje.

Na dwa tygodnie przed terminem rewji znouw ogłoszenie: „Czy chcecie uczestniczyć w największym skanalu humorystycznym jaki wydarzy się w tym roku? Nabądź bilet tylko tylko za ... zł na II. miejsce, za ... zł na III. miejsce, za ... zł na III. miejsce. Cena wręcz z gwarantobą. Bilety sprzedaje X-ta drużyna harcerzy w świetlicy o każdej porze dnia i nocy!”

Na tydzień przed rewją: „Nadzwyczajny telegram!!! Już tylko za tydzień bo w dniu ... peknie bomba sensacyj! Spiesz nabyć jeden z kilku ostatnich biletów!”

Ludzie chodzili jak w gorączce. Owe „ostatnie” 200 biletów sprzedano w mig.

A na cztery dni przed rewją ukazały się właściwe afisze:

„Jeśli chcesz peknąć ze śmiechu — przyjdź do nas, bo dnia ... wystawiamy największą pod słońcem rewję p. t. „Parada harcerskiego humoru”. W programie areywesole i barwne obrazy z życia harcerzy na obrazie! własna orkiestra! przebojowe piosenki! Satyra! i t. d. i t. d...”

Interes szedł.

Tadek i Misiek zorganizowali sobie sprzedaż biletów, garderobę i służbę na sali tak samo, jakbyście to wy uczynili.

Właśnie zdarzyło mi się tam być, więc postaram się Wam napisać owe skecze i oznaki. Zaręczam, że niejednemu z Was znacznie lepiej opracowały te tematy i pomysł.

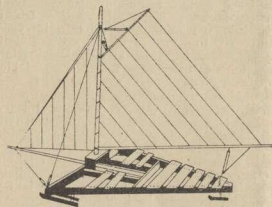
Wiec kto? — Oczywiście opracować i wystawić dla siebie, ale to byłaby młodożność. Zróbcie i sobie a potem dajcie wydrukować w „Skautcie”.

(Na tem kończymy część techniczną przygotowaną do reżii, w następnym numerze przejdzie do reżii).

Władysław Głowik.

## ŻEGLARSTWO ZIMOWE

Żeglarstwo zimowe jest u nas bardzo mało znane, choć jest ono bliskim „krew-nikiem” żeglarstwa wodnego. Żeglarstwo zimowe harcerskie przyczynia się do przedłużenia właściwego sezonu żeglar-skiego i jest znakomitem przygotowaniem do żeglarstwa wodnego. Dużo jest wzglę-dów, które przemawiają na korzyść żeglar-stwa zimowego i zachęcają do jego upra-



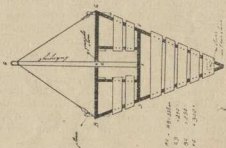
wiania. Przedewszystkiem żeglarstwo zimowe jest łatwiejsze od opanowania w porównaniu do żeglarstwa wodnego, daje dużą gwarancję bezpieczeństwa, to też może być uprawiane przez element najmłodszy, już począwszy od gromad suchych, dalej łatwość konstrukcji pozwala na fabrykację ślizgów we własnym zakresie przy użyciu

bardzo prostych narzędzi i przy stosunkowo małym wydatku pieniężnym, zwłaszcza, jeżeli większość rzeczy wykonamy we własnym zakresie.

Mało znane jeszcze u nas żeglarstwo zimowe otwiera przed nami bardzo wdzięczne pole do pracy.

Żeglarstwo ślizgowe bierze swój początek z krajów północnych, gdzie ma szerokie zastosowanie praktyczne, zagłowie lodowe służy tam jako środek komunikacyjny.

Zależnie od terenu, po jakim będziemy zagłować, użyjemy ślizgów lodowych lub śniegowych, których konstrukcja różni się od siebie nie różni za wyjątkiem



połowy. Ślizgi lodowe mają płoży przeważnie żelazne o małej powierzchni, ślizgi śniegowe mają płoży w rodzaju mat a zatem o poro-snąc po powierzchni śniegu.

wierzchni większej, która pozwala ślizgowi płynąć na lodzie. Podam tu tylko bardzo ogólny opis ślizgu lodowego, bardziej zainteresowanych tym sportem odsyłam do wydawnictwa G. K. W. p. t. „Żeglarstwo w zimie”, gdzie znaleźć można wyczerpujące opisy budowy ślizgów.

Ślizg składa się z dwu części zasadniczych z kadłuba i ożaglowania. Kadłub składa się z ramy, płóz i bukszprytu. Rama składa się z trzech belek ułożonych w kształcie trójkąta. Rama spoczywa na trzech płozach, dwu bocznych i jednej tylnej, będącej równocześnie sterownicą. Belka biegnąca wzdłuż kadłuba nazywa się wzdłużnicą, przecina się ona z belką poprzeczną zwaną płozownicą. Najczęściej bywa stosowane ożaglowanie galfowe, które nie wymaga wysokich masztów. Jako materiał do budowy kadłuba użyjemy sosny lub świerku. Zwrócić należy uwagę, aby drzewo było bez seków, suche i niepopękane.

Podaję sposób wykonania ślizgu lodowego najprostszego typu. Przystępujemy do sporządzenia ramy, jako materiału użyjemy drzewa świerkowego t. zw. „brusu” o wymiarach 5 cm. szerokość, 10 cm. wysokości. Wymiary ramy podane na rysunku. Belki tworzące trójkątną ramę łączymy ze sobą za pomocą śrub a w miejscach złączeń wstawiamy trójkątne wkładki debowe celem wzmocnienia ramy, narożniki oku-

wamy paskami grubej blachy. Skolei przystępujemy do wmontowania bukszprytu, jest to belka długości 3 m. o przekroju kwadratowym zważając się ku przodowi do przekroju 6 cm., w miejscu złączenia z belką poprzeczną ma przetwór ok. 10 cm. bukszpryt łączymy z belką poprzeczną ramy zapomocą nakładki żelaznej, grubości ok 3 mm, zaś z płozownicą zapomocą śruby z nakładką. Od wierzchołka bukszprytu przedciągamy 2 linki stalowe do płozownic, służy one do usztywnienia bukszprytu. Ramę ślizgu pokrywamy deskami grub 3/4 cala, tworząc z nich pokład. Jako płoży użyjemy starych tyżew. Aby tyżwy można było przetrwać do płozownicy, trzeba je dać przerobić do słusza lub kowala. Na płoże sterową użyjemy również tyżwy, przerobionej. W tylnym rogu ramy umieszczamy wkładkę debową z otworem do którego wkładamy linkę. Przez otwór przechodzić będzie trzon sterowy. Aby złączyć wstąpiły między wkładki i pierścieni na trzonie sterowym wkładamy 2-3 pierścieni gumowych. W górze trzon sterowy jest zakończony kwadratową głowicą na którą nakłada się sterownicę, koniec głowicy jest zakończony gwintem do wkręcenia nasruba, który zabezpieczy sterownicę przed wypadnięciem. Dalszą czynnością będzie osadzenie masztu w otworze zrobionym w bukszprycie, oprócz tego dla wzmocnienia robimy jeszcze pomostek uwi-odowany na rysunku. Maszt usztywniamy 2 wantami i szlagiem. Sposób ożaglowania pokazuję rysunek. Podajem tu opis bardzo ogólny, pozostawiając szczegóły sprytni wykonawcy. Przy oszczędnej robocie koszt ślizgu wraz z ożaglowaniem nie powinien przekroczyć 35 zł.

Adam Lukasz.

## WALKA O NOWEGO CZŁOWIEKA

Wycięmy wzrok. Harcerski biuletyn ideowy — Lwów 1934.

Polska w wychowaniu harcerskim. J. Sosnowski — Warszawa 1934.

Harcerstwo żyje, zmienia się, przeważa się z niemi ideał wychowawczy harcerstwa. Wskazniki przeobrażeń — publikacje harcerzy czy grup harcerskich obrazują poszczególne etapy.

Zaledwie przed pięciu laty wysła książeczka J. Giertycha. A jaki wielki krok naprzód zrobiliśmy od tego czasu. Z negatywnego ustosunkowania się do szeregu zjawisk bieżącego życia polskiego — ponieśliśmy do wybitnie pozytywne — przesłaliśmy przez Frantza, Czarnikę i B. W. Lewickiego, oraz „Polska w wychowaniu harcerskim”

J. Sosnowskiego. Obie te prace określają jako swą łazę — wycieczne rzucone przez Wodza polskiego harcerstwa Drahu M. Gradzkiego, w „Gwędach i przemianach Przewodniczącego”. Sosnowski i porusza zagadnienia dyskusyjne, bez ostatecznego rozstrzygnięcia, natomiast autor biuletynu odważył się na skrytykowanie szeregu zagadnień.

Obie broszury ujęły jasno współpracę z czynnictwem państwowym, w pierwszym rzędzie szkoła, stosunek do świata pracy; A na ten ile starsze harcerstwo jako antena harcerskości w życiu polskim (Pod nazwą st. harcerz rozumiani są nie studenci szkół wyższych, a samodzielni pracownicy harcerscy niezależnie od posiadanych stopni). Sosnowski podszedł do zagadnienia pod kątem widzenia władz harcerskich. Autorzy biuletynu idą dalej ujmując stosunek jednostki do siebie, otoczenia, państwa, harcerstwa do państwa i wreszcie zagadnienie całego skautingu.

Te ostatnie omawia W. Frantz, określając skauting jako organizację, młodzieży rozwojowo samowystarczalną, nie jest skauting przygotowaniem dla innych organizacji. Przeszczerpiecie samej skautowej metody wychowawczej w jakiejś innej organizacji młodzieczej, nie da pewnego rezultatu, nie będzie „walką o pełnego doskonałego człowieka”.

Harcerstwo zaś pozabawione zrębu organizacyjnego stałoby się martwą metodą wychowawczą.

Harcerstwo w Państwie Polskim. B. Lewickiego, wiąże ruch z kręgiem kultury polskiej, kultura ta wywarła i wywiera wpływ, polonizując na Baden Polowelski, wymalając „Wrzaz z rozwojem i przemianami życia kulturalnego, musi ulegać przemianom idea harcerska, o ile nie chce zostać poza nurtem życia. Od działywa na nas i duch kultury nowoczesnego świata poprzez uspołeczenie wszystkich dziedzin. Harcerstwo jako współtwórca nowoczesnej Polski, musi współdziałać z wychowawcą, polityką państwową — by dać Polsce takich ludzi, jakich obecna doba żąda.

Jakim ma być ten człowiek, szkielet Czarnik.

Szczęśliwym w życiu osobistym, by móc całą swą energię oddać pracy dla Państwa. Pogodny umiający wydobyć radość z pracy. Twórcą nowych wartości, Mocny wobec przeciwnika. Odważny do ryzyka.

Starszy harcerz, współtwórca polskiej rzeczywistości bierze udział w przebudowie społecznej, potrafi zrozumieć prądy nurtujące młody świat. (Jakże daleko pozostał za nami Giertych, obawiający się kształdo ostrego powiewu ze wschodu). Autor przenosi każdy z omawianych problemów na

teren realnej pracy harcerskiej, rzucając wytyczne dla pracy w drużynie.

Zewnętrzna szata biuletynu nie nadzwyczajna. Powielany, przedstawia się nie pod względem graficznym, korekta pozostawia wiele do życzenia. W artykule Czarńskie rozdział „państwo i naród” raczej należy nazwać „życie społeczne”.

Trudno zgodzić się z przedstawieniem przedstawiającym jako jednego z pionierów harcerstwa b. inspektora, który jednak poza broszurką naświetlającą krytycznie ówczesny stan organizacji, większych prac Z. H. P. nie oddał.

Całość jednak dobra. Technie wiara w przyszłość, energia, odwaga walki o nowy świat. Należy życzyć biuletynowi wydania drukiem po odpowiednich uzupełnieniach.

Argonauta.

## PRZED WIELKA REWJA HARCEKSTWA

Na początku był Chaos. A potem był druh Maryśka. Ze swemi harcami i ze swą tablicą (patrz ostatnia strona „Skautów”) W terenie zawrąta. Nad codzienną pracą harcerską, pracą stu ówczesnych tysięcy, zagorowało jedno słowo: Złot. I w rytm jego praca idzie coraz dalej, coraz szczyżej, coraz szczybiej. Właściwi ludzie są już na swoich miejscach. Do jednego właśnie z nich się udajemy. Druh Aleksander Sześciakiewicz znany dobrze komendant wypraw polskich na Złoty Zagranicze, jest szefem chorągwi lwowskiej na Złot.

— Gluche poszamy prace Złowej dotarły i do zacinnych gabinetów „Skautów”. Czy mogliśmy zadać parę pytań?

— Dla „Skautów” zawsze.

— Co dominuje nad pracami przygotowawczymi?

— Oczywiście to, co nad całością Złot-harce! Z harców zaś samarytanka — z której my mamy przeprowadzić próby dla całości Złota. Zapowiadaliśmy do prac wszystkich harcerzy lekarzy, lub prawie-lekarzy. Nie miałem sam pojęcia, że ich tylu jest.

— A inie referaty?

— Oprócz samitarnego mamy referat harców, kwatremistrzowski propagandy, zagraniczny, byłych harcerzy no i sekretarjat.

— Obóz będzie tworzyć ładną architektoniczną całość, kłopot jest tylko z tym, że nie mamy jeszcze przydzielonego miejsca i nie możemy dostosować jej do otoczenia.

— Czy będzie coś specjalnie zwracającego uwagę w obozie.

— Oczywiście. Przygotowujemy wspólną świetlicę. Będzie ona podzielona na 4 części: historyczną, bo 25-lecie harcerstwa polskiego jest właściwie 25-leciem chorągwi

lwowskiej, część ta będzie więc szczególnie bogata. Dalej idzie część poświęcona harcom z polem, dział techniczny (wykresy mapy) no i część reprezentacyjna.

— Czy Chorągiew idzie w jakiś szczególny sposób 25-lecie swego istnienia?

— Projektujemy urządzenie przed zlotem świata chorągwi, w którym wezmą udział wszystkie drużyny jadące na Złot. Program tej uroczystości jest w opracowaniu.

— Czy wezmą w niej udział i harcerze z poza Chorągwi?

— Spodziewam się, że tak. Będą nawet i skauci zagraniczni.

— Ilość harcerzy z Chorągwi wybierających się na Złot?

— Jeszcze dokładnie nie ustalona. W każdym razie dużo ponad 1000 harcerzy. Duży nacisk położymy na wygląd zewnętrzny. Jednolite umiundrowanie i specjalne oznaki. Lwów się musi przeciwko popisać.

## WIADOMOŚCI SKAUTOWE

### ŚWIAT SKAUTOWY



— Naczelnictwo Z. H. P. wyraziło zgodę na zorganizowanie przyszłego obozu Skautowej Ligi Esperanckiej w Polsce w ramach Jubileuszowego Złotu Narodowego w r. 1935. Organizacją tego obozu zajęła się 8-ma krakowska drużyna harcerska im. H. Sienkiewicza.

— Angielska Skautowa Liga Esperancka (Skolta Esperantista Ligo — Anglia Netherland Huddersfield) grupuje przeszło 1000 członków i ma swoich przedstawicieli w około 20 państwach na globie. Oficyjalny organ „Skolta Butlebo” wychodzi stale w jej Esperanto i nosaje mnóstwo ciekawych wiadomości z życia skautowego, oraz prowadzi rubrykę międzynarodowej korespondencji.

— Międzynarodowy Złot starszych skaułek odbędzie się w Belgii w dniach 16—26 lipca 1935.

### Z. H. P.



— W rocznicę odzyskania Niepodległości odznaczani następujący harcerzy: strażnicy i harcerzy: Officerski Krzyżem Polonia Restituta; ks. dziekan Hum-pola, kapelan p. Prezydenta, Kawalerskim Krzyżem P. R. Jadwiga Falkowska, Złotym Krzyżem Zasługi Władysław Oleński, Komendant Chorągwi Mazowieckiej, Felcja Kaspeżykówna, b. Kom. Chor. Krak., Janina Tworowska, G. K. H., dr. Janina Zielenka.

wiczówna; Srebrnym Krzyżem Zasługi: Jadwiga Zwołakowska, kier. Wydziału Zuchów w Głównej Kwaterze Harcerskiej, Dr. Karolina Lublinerówna, redaktorka pisma instruktorów „Skrzydła”, Aleksander Kamiński G. K. H., Stefan Szlepiński, Kom. Chor. Wołyński, Władysław Wenzel, dyrektor wydawnictwa „Skaut”, Kazimierz Wrona, Czesław Zagorski, Józef Sosnowski, dyr. Biura Naczelnictwa i Szeł Gł. Kw. Harcerzy, Witold Sosnowski, kierownik Wydziału Kształ. i Heenia, Starszyzna Harcerskiej, Witold Bulewski, kierownik Harcerskich Drużyn Żeglarskich, Władysław Winiąg, kierownik Wydziału Obozów w Głównej Kwaterze Piłkarskiej.

— Obok dha Wagnera Z. H. P. może poszczycić się innym śmiałym żeglarzem. Jest nim druh Korabiewicz, który wybrał się z żoną kajakiem do Azji. Przepłynął już morza: Marmara, Egejskie i Śródziemne. Obecnie znajduje się w Syrii.

— Wyprawa polska na Złot Bowersów (starszych skaułów), który jak donosiliśmy odbędzie się w dniach 29 lipca do 5 sierpnia w Szwecji, będzie liczyć ograniczoną ilość uczestników w liczbie 200. Dopuszczeni będą do niej tylko członkowie zrzezeń starszo-harcerskich w stopniu ćwika i instruktorzy. Poza to wymagane jest wykazanie się pracą przygotowawczą do Złotu jubileuszowego lub pracą w czasie Złota. Komendantem wyprawy jest hm. Tomasz Piłkowski.

— Komenda Złota Jubileuszowego ogłosiła konkurs na plakat propagandowy i oznak Złota. Nagrody od 250—50 zł. Szczegóły w Wiadomościach Urzędowych Nr. 10.

— Harcerska Ochotnicza Drużyna Robotcza przyjmuje harcerzy zdolnych do pracy fizycznej w wieku 18—23 lat. Warunki: wyżywienie, mieszkanie, mundur, oraz 50 gr. przez pierwsze trzy dekady, a potem 70 gr. dziennie. Po pracy prowadzi się prace harcerskie w świetlicach; wykłady, pogadanki, radio, gry oraz wszelkie zgłoszenia: pfm. Kopeczyński, Rudolfitowicz, Zamek.

— Został rozstrzygnięty konkurs terenoznawczy G. K. H. Prac nadesłano 16. Nagrody otrzymali druhowie: Głizński, Nowicki, Wilkowska, Nachełński, Partczyński i Stepiński. Druhowie Gł. zechcą się zgłosić piśmiem do G. K. I.

### CHOR. POZNAŃSKA



— W Chorągwi Poznańskiej odbyła się konferencja żeglarska. Konferencję otworzył druh, naczelnik Obozów, Partczyński. Następnie dh. naczelnik ofiarował dh. kuratorowi Chrzanowskiemu pięknie wykonany propozec. Ze wzruszeniem podziękował za dar

dh. Kurator, zaznaczając, że dar żeglarszy jest dla niego cenną pamiątką, przypominającą mu jego weterówi nadmorskie wycieczki, które nie było na wybrzeżu tego co jest dzisiaj. Na konferencji omówiono wytyczne prac w następujących referatach: ogólnym, wyszkoleniowym, sportowo-turystycznym i propagandowo-prasowym. Obcyżym na konferencji było 67 osób reprezentujących 13 obozów. Populudniu odbyła się próba na sprawność wiosłarza w harcówce Wilków Morskich.

— W Poznaniu jest 33 drużyn harcowniczych oraz 2 drużyny żeglarskie, 1 drużyna łączności, 1 drużyna lotnicza, które skupiają prawie 4.000 młodzieży harcerskiej. Poza to jest 8 zrzezeń starszo-harcerskich. Drużyny te podzielono po reorganizacji miejscowej Komendy na pięć 10 hufców.

— Oddziałkiem Jamboree jest zorganizowany ostatnio w Poznaniu kurs języka węgierskiego, na który uczęszcza 43 harcerzek i harcerzy.

### CHOR. KRAKOWSKA



— Komenda Chorągwi Harcerskiej zatwierdziła nowy podział krakowskiego harcerstwa męskiego na 5 hufców.

Hufiec 1 (Grzegorzki) obejmuje drużyny: akademicką „Watre” — 2, 8, 12, 21 i 31. Hufiec 2 (Wawel) — drużyny: 6, 7, 11, 25 i 30. Hufiec 3 (Czarna Wiedza) — drużyny: 4, 5, 9, 10, 14, 19 i 23. Hufiec 4 (Krowodrza) — drużyny: 3, 13, 16, 18, 27 i 33. Hufiec 5 (Wesoła) — drużyny: 1, 17, 20, 24, 28 i 29.

— Istniejące przez 4-ym krakowskim hufcu harcerzy, koło krajoznawcze im. M. Karłowicza rozpoczęło nowy rok pracy, pod znakiem zwiększonej aktywności. W najbliższych dniach zaczyna się kurs tanców narodowych i przewodników po Krakowie.

### CHOR. LWOWSKA

— Referat lotniczy Komendy Chorągwi Harcerskiej we Lwowie przystąpił do organizacji specjalnej drużyny, której celem będzie krzewienie wśród swoich członków zamiłowania do modelarstwa lotniczego i szymbownictwa. Drużyna umożliwi młodszymi korzystanie z modelarni lotniczej, starszym naukę pilotażu szymbownego, pilotom treningi. Ponadto Komenda Drużyny dołoży starań, by wyszkolenie teoretyczne stało na jak najwyższym poziomie. W tym celu prócz pogadek technicznych, przeprowadzanych przez swoich instruktorów-pilotów, zaplanowała sobie współpracę fachowców w tej dziedzinie jak znanego konstruktora p.in. J. Wacława Czerwińskiego, specjalistów meteorologicznych, instruktorów szymbownictwa i modelarstwa.



# SKAUT

Należytość pocztowa opłaconą ryczałtem dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca redakcja i administracja Lwów, Długosza 1. — P. K. O.: 152.818 i 504.610

**Prenumerata** (przez P. K. O. Nr. 152.818) roczna zł. 3.50, I. półrocze (11 zeszytów) zł. 1.95, II. półrocze (9 zeszytów) zł. 1.60, kwartalna zł. 1.10, miesięczna 40 gr., numer pojedynczy 20 gr.

**ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA.**

Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr., kwartalna 75 gr., roczna zł. 2.50.

**Godziny urzędowe** codziennie z wyjątkiem świąt od 18.30—19.30 w lokalu przy ul. Jacka 1, tel. 94.04.

**Wydawca:** Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.  
Redaktor nac. i odp.: Mgr. Bolesław Włodzimierz Lewicki, Sekretarz: Leopold Stanisław Günsberg, Kierownik wydawnictwa: Władysław Wenzel.

**Ceny ogłoszeń:** Cała strona 80 zł., 1/2 45 zł., 1/4 25 zł., 1/8 15 zł., 1/16 8 zł., 1/20 6 zł. W tekście 50% drożej. Układ dwukolorowy o 50% drożej.

## PLAN HARCÓW ZŁOTOWYCH

SPAŁA: 11 — 24 LIPCA 1935 R.

Data i dzień	Podbozy	11 VII	12 VII	13 VII	14 VII	15 VII	16 VII	17 VII	18 VII	19 VII	20 VII	21 VII	22 VII	23 VII	24 VII
		czwartek	piątek	sobota	niedziela	poniedz.	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela	poniedz.	wtorek	środa
		Przyjazd — Nakładanie obozów													
		S		B młodszych	B młodszych	T	S/B star.	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	Wycieczka	
				B młodszych	B młodszych	T	B młodszych	B P		Wycieczka	Wycieczka				